



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXIX (4/2022)

nadesłany: 30.08.2022 r. – przyjęty: 19.12.2022 r.

Alicja MIRONIUK*

Cyfrowi imigranci jako pośrednicy inicjacji medialnej cyfrowych tubylców, czyli kilka refleksji dotyczących wyzwań współczesnej edukacji cyfrowej

**Digital immigrants as agents of technological initiation of digital natives.
A few thoughts on challenges regarding modern digital education**

Abstrakt

Wprowadzenie. Rodzice jako cyfrowi imigranci nadal są najważniejszymi pośrednikami w korzystaniu z technologii przez ich dzieci – cyfrowych tubylców. Chociaż we współczesnej dyskusji pedagogicznej zwraca się uwagę na problem fonoholizmu wśród dzieci, to czas ich inicjacji cyfrowej oraz pierwsze wzorce korzystania z urządzeń mobilnych zależą od decyzji rodziców. Jednakże trudno o izolację technologiczną dzieci w czasach wszechobecnej cyfryzacji. W świetle powyższych faktów jednym z ważniejszych wyzwań wychowawczych jest konstruktywne wprowadzenie dzieci w świat nowych technologii.

Cel. Punktem wyjścia dla rozważań podjętych w tym artykule jest zaprezentowanie wyników najnowszych badań przeprowadzonych na gruncie polskim dotyczących korzystania z nowych technologii przez dzieci. Analiza wspomnianych badań miała na celu ustalenie, jak rodzice postrzegają miejsce technologii w życiu ich potomstwa, oraz w jaki sposób, jako pośrednicy inicjacji cyfrowej, udostępniają mu urządzenia mobilne. Wspomniana analiza jest punktem wyjścia dla poszukiwań strategii i wskazówek związanych z wychowaniem dzieci w dobie rewolucji cyfrowej.

* e-mail: alicja.mironiuk@uwr.edu.pl

Institut Pedagogiki, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Uniwersytet Wrocławski, Dawida 1, 50-527 Wrocław, Polska

Institute of Pedagogy, Faculty of Historical and Pedagogical Sciences, University of Wrocław, Dawida 1, 50-527 Wrocław, Poland

ORCID: 0000-0002-6587-4337

Materiały i metody. Artykuł ma charakter przeglądowy, a analizowanym materiałem były wyniki następujących badań przeprowadzonych na gruncie polskim: *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce* (2015), badanie Aleksandry Gralczyk (2019) oraz *Brzdąc w sieci – zjawisko korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0–6 lat* (2021). W przypadku badania z 2021 roku uwzględniono część ilościową.

Wyniki. Wyniki analizy wskazują na pewien paradoks – rodzice z jednej strony udostępniają dzieciom urządzenia mobilne, mają jednak duże poczucie zagrożeń związanych z tą praktyką. Większość rodziców towarzyszy dzieciom, gdy korzystają one z tych urządzeń, jednakże jest to podyktowane chęcią kontroli, a nie współuczestniczenia w interakcji z technologią. Jednakże najczęstszym powodem udostępniania tych urządzeń dzieciom jest chęć zajęcia ich w czasie, w którym rodzice zajmują się innymi sprawami.

Słowa kluczowe: cyfrowi tubylcy, cyfrowi imigranci, urządzenia mobilne, rewolucja cyfrowa, wychowanie, wspólne zaangażowanie medialne.

Abstract

Introduction. Despite being digital immigrants, parents are still the most important agents of their children's digital initiation and further patterns of technology usage. Even though parents are aware of the problem of phonology, they still provide technology to their children. On the other hand, not knowing technology would be unlikely for children nowadays. In the light of these considerations, constructive introduction of new technologies to children's lives is one of the most important challenges of modern upbringing.

Aim. The main goal of this article is to present the results of analysis of the newest research regarding usage of new technologies by Polish children. The analysis was focused on parents' perception of the usage of technologies by their children, and the way in which they provide mobile devices to the young ones. This analysis is a starting point for searching strategies and guidance for upbringing in the era of the digital revolution.

Materials and methods. This review article consists of a comparative analysis of most recent Polish research: *The Usage of Mobile Devices by Small Children in Poland* [*Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce*] (2015), 2019 study by Aleksandra Gralczyk, and *Toddler in Net – the Phenomenon of the Usage of Mobile Devices by Children aged 0 to 6 Years* (2021) [*Brzdąc w sieci – zjawisko korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0-6 lat*]. In a study conducted in 2021, only the quantitative part was analysed.

Results: The results show a paradox – despite being concerned by threats arising from the usage of technology, parents still provide mobile devices to their children. The majority of parents accompany their children throughout using the mobile devices, however, it is justified by the need for control, not the willingness of participation in media engagement. Moreover, parents often use mobile devices as a “technology nanny” which keeps children occupied when adults are busy.

Keywords: digital natives, digital immigrants, mobile devices, digital revolution, upbringing, Joint Media Engagement.

Cyfrowi tubylcy i cyfrowi imigranci w krainie technologii

Pokolenie rodziców dzieci w wieku przedszkolnym to jeszcze częściowo cyfrowi imigranci. Do tej grupy należą także większość nauczycieli. Ci dorośli wychowują

i uczyć cyfrowych tubylców, choć granica między wspomnianymi grupami naznaczona jest gwałtownym postępem technologicznym (Prensky, 2001, s. 1). Nakreślenie choć krótkich charakterystyk obu grup jest kluczowe dla zrozumienia sposobu, w jaki korzystają one z technologii, a w przypadku rodziców – w jaki sposób w świat cyfrowy wprowadzają swoje dzieci.

Cyfrowi tubylcy są *native speakerami* języka technologii – czyli związanego z komputerami, gramami i internetem. To ich pierwszy język, który nie tylko kształtuje praktyki dnia codziennego, lecz także skutkuje zupełnie różnym sposobem myślenia niż ten, który mają cyfrowi imigranci (tamże). Cyfrowi tubylcy są przyzwyczajeni do bardzo szybkiego przekazu informacji, bez trudności pracują równocześnie nad kilkoma zadaniami, preferują komunikację wizualną nad tekstową, korzystają z informacji w sposób wybiórczy (najchętniej w formie hipertekstu), najlepiej pracują w trybie online. Ponadto potrzebują natychmiastowej gratyfikacji i częstych nagród (tamże, s. 2).

Organizatorami edukacji i wychowania cyfrowych tubylców są cyfrowi imigranci – pokolenie, które choć korzysta z technologii, traktuje jej rozwiązania jako narzędzia drugiej kategorii. Innymi słowy, posługują się językiem technologii jakby z obcym akcentem, cały czas go przyswajają (tamże). Do charakterystycznych cech wspomnianego akcentu Marc Prensky (tamże) zalicza: korzystanie z wydrukowanych dokumentów, edytowanie ich na papierze (a nie w edytorze tekstu), czy wspólne przeglądanie stron www (zamiast przesłania linku). Stosują przed-cyfrowy język, ale nauczają cyfrowych tubylców, którzy nim biegle władają. W konsekwencji w sytuacjach edukacyjnych promują cierpliwość, ucą wyizolowanych treści krok po kroku i traktują swoje zadanie bardzo poważnie (tamże). Ponadto, ponieważ nie potrafią uczyć się na postawie medialnych przekazów i z wykorzystaniem narzędzi technologicznych, nie wierzą w sens takiej edukacji (choć ich uczniowie praktykują ją na co dzień).

Kolejną cechą różniącą cyfrowych tubylców od cyfrowych imigrantów jest zaufanie do technologii. Cyfrowi imigranci używają tylko podstawowych funkcji w urządzeniu, najchętniej tych podobnych do istniejących w mediach tradycyjnych. Niekoniecznie darzą zaufaniem nowe technologie, w przeciwieństwie do cyfrowych tubylców, którzy wykorzystują je w sposób twórczy i szukają ich nowych zastosowań. Co więcej urządzenie, np. smartfon, traktują nie tyle jak użytkowy przedmiot, ile jako rzecz osobistą (Hojnacki, 2013, s. 48).

Odwołania do teorii, którą przedstawił M. Prensky, mogą budzić pewne wątpliwości z powodu czasu, który upłynął od jej spopularyzowania – rodzi się pytanie, czy ówczesni cyfrowi tubylcy nie są już rodzicami utożsamianymi z grupą cyfrowych imigrantów. Paradoksalnie odpowiedź tkwi w krytyce wspomnianej teorii. Choć kryterium wieku początkowo było pewną wskazówką dla ukonstytuowania grup, to nie jest ono

jedyną. Jak wskazuje Sue Bennett (2012, s. 4), termin *cyfrowi tubylcy* dotyczył ówczesnie niewielkiej grupy populacji, a podział na tubylców i imigrantów ma nie tylko wymiar pokoleniowy, lecz przede wszystkim indywidualny. W świetle rozważań tej autorki uzupełnieniem teorii M. Prensky'ego jest termin *cyfrowe podziały*, wskazujący na znaczne zróżnicowanie zaangażowania w użytkowanie nowych technologii przez jednostki i/lub społeczności, a nie grupy wiekowe (tamże). Ponadto Hanna David postuluje popularyzację terminu *cyfrowy uczący się* (2022, s. 160), wskazuje on bowiem nie tyle na kryterium wieku, ile na przebieg procesu alfabetyzacji cyfrowej, czas spędzany przed ekranem komputera i intensywność korzystania z nowych mediów. Tym samym, choć wiek cyfrowej inicjacji jest istotny dla biegłości w posługiwaniu się nową technologią, nie jest jedynym jej wyznacznikiem. Rozwinięcia teorii M. Prensky'ego podejmuje się także Ian Robert Watson, który wprowadził termin *cyfrowe plemię* (2013, s. 107), aby podkreślić różnice w praktykach korzystania z nowych technologii przez dzieci (uczniów) poszczególnych narodowości. Można zatem podsumować, że chociaż chronologicznie bliżej im do pierwszego pokolenia cyfrowych tubylców (tamże), to grupa polskich rodziców małych dzieci pod względem praktyk korzystania z nowych technologii nadal może wpisywać się w grupę cyfrowych imigrantów. Jest to związane z czasem upowszechnienia się cyfryzacji w Polsce, opóźnionym w stosunku do zmian w społeczeństwie amerykańskim, na gruncie którego M. Prensky ukuł swoją teorię. Warto wskazać także na ekonomiczne uwarunkowania korzystania z urządzeń mobilnych oraz brak dostępu do połączenia internetowego dobrej jakości, co wielu ludziom urodzonym w latach 80. i 90. XX wieku znacząco opóźniło inicjację cyfrową.

Na podstawie powyższej charakterystyki dwóch generacji i dyskusji z nią związanej rodzi się pytanie, w jaki sposób rodzice jako cyfrowi imigranci będą postrzegać rolę technologii w wychowaniu własnego potomstwa (cyfrowych tubylców). Punktem wyjścia dla powyższych rozważań jest analiza badań dotyczących korzystania przez małe dzieci z technologii cyfrowych. Badania te przeprowadzono w latach: 2015 (przez Fundację Dzieci Niczyje), 2019 (przez Aleksandrę Gralczyk) oraz 2021 (przez Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej)¹. We wspomnianych próbach badano rodziców (2015), rodziców i nauczycieli (2019) oraz rodziców i dzieci (2021). Przedmiotem analizy niniejszego tekstu są dane dotyczące rodziców jako najważniejszych pośredników i przewodników inicjacji cyfrowej swoich dzieci.

Chociaż analizowane badania dzieli jedynie sześć lat, to ich porównanie jest uzasadnione następującymi przesłankami:

- Obecnie żyjemy w społeczeństwie informatycznym, w którym zmiany technologiczne następują w tempie przekraczającym możliwości adaptacyjne człowieka

¹ Analizowane raporty dotyczą dwóch najnowszych badań naukowych, których celem nie było badanie nastrojów konsumenckich, ale empiryczne zbadanie praktyk wpisujących się w szeroko rozumiane socjalizację, wychowanie i edukację.

(w sferach: fizycznej, psychicznej i poznawczej). Co więcej, podstawowe wersje urządzeń mobilnych – smartfonów, tabletów, smartbandów czy smartwatchów (umożliwiających korzystanie z wybranych aplikacji, a tym samym dostęp do społeczności użytkowników i posługiwanie się wspólnym „językiem”), dzięki postępowi technologicznemu (produkcji) tanieją i stają się produktami powszechnie dostępnymi, niemalże egalitarnymi. Prognozy zakładają przyrost rynku IT w Polsce o 150–200% rocznie (Jędrzejko, Taper, 2017, s. 128), wobec czego ta „tabletyzacja świata” skutkuje coraz większą ilością nieużywanego sprzętu w gospodarstwach domowych. Tu kształtuje się nowa tradycja dziedziczenia majątku, w ramach której smartfon „przechodzi z ojca na syna”.

- Moment inicjacji cyfrowej kojarzymy zazwyczaj z pierwszym kontaktem dziecka z komputerem lub urządzeniem mobilnym (laptopem, smartfonem, tabletem), jednakże coraz więcej zabawek skierowanych do najmłodszych dzieci (nawet poniżej pierwszego roku życia) bazuje na systemach komputerowych lub są to dziecięce wersje standardowych urządzeń (np. laptopy edukacyjne) (tamże, s. 133).
- Sytuacja pandemii COVID-19 znacząco wpłynęła na praktyki społeczne, szczególnie te związane z korzystaniem z technologii, która okazała się gwarantem utrzymania ciągłości pracy i edukacji. Powyższe stwierdzenie budzi pytanie o trwałość pandemicznych praktyk dotyczących wykorzystywania technologii i ich wpływu na rolę urządzeń (mobilnych) w relacjach międzyludzkich, zwłaszcza tych w rodzinie.

Badanie Fundacji Dzieci Niczyje² (2015)

Badanie *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce* miało na celu „określenie nasilenia zjawiska korzystania przez małe dzieci z urządzeń mobilnych oraz scharakteryzowanie tej kwestii ze szczególnym uwzględnieniem wieku dzieci” (Bąk, 2015, s. 5). Dwa z sześciu szczegółowych celów badawczych bezpośrednio dotyczyło roli rodziców w praktyce korzystania z urządzeń mobilnych przez ich dzieci, mianowicie: „czy rodzice ograniczają korzystanie przez dzieci z urządzeń mobilnych?”, „jakie są powody, dla których rodzice pozwalają dzieciom korzystać z urządzeń mobilnych?”. Badanie miało charakter ilościowy, zostało przeprowadzone metodą CAWI, ankiety internetowej, w której wzięło udział 1011 osób powyżej 18. roku życia, posiadających dzieci w wieku od 6 miesięcy do 6,5 lat (tamże). Tu warto dodać, że dane dotyczące użytkowania urządzeń mobilnych przez dzieci także pochodzą z wypowiedzi rodziców.

² Obecnie Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę.

Aż 99,8% rodziców potwierdziło, że mają przynajmniej jedno urządzenie mobilne, a 66% ma ich trzy lub więcej. Najpopularniejsze sprzęty to komputer stacjonarny lub laptop (u 97% badanych), smartfon (91%) i tablet (62%). Co czwarty rodzic (26%) deklaruje, że jego dziecko w wieku do 6,5 lat ma własne urządzenie mobilne (13% dzieci rocznych i dwuletnich, 39% dzieci pięcioletnich i sześciioletnich) (tamże, s. 7).

Jak rodzice postrzegają swoją rolę w praktykach cyfrowych swoich dzieci? Kontrola rodzicielska najczęściej polega na towarzyszeniu dzieciom w:

- oglądaniu filmików – zawsze³ lub prawie zawsze (62%), czasami (35%), nigdy (3%);
- przeglądaniu stron internetowych – zawsze lub prawie zawsze (65%), czasami (30%), nigdy (2%);
- zabawie bez konkretnego celu – zawsze lub prawie zawsze (56%), czasami (37%), nigdy (5%);
- grze na konsoli – zawsze lub prawie zawsze (45%), czasami (45%), nigdy (5%).

Kontrola korzystania przez dzieci z urządzeń mobilnych najczęściej dotyczyła ograniczania czasu użytkowania (70% odpowiedzi rodziców), ograniczania dostępu do internetu (48%), czy wprowadzenia blokad dla wybranych stron, aplikacji lub treści internetowych (37%) (tamże, ss. 12–13).

Kluczowe dla niniejszej analizy jest poznanie powodów, dla których rodzice udostępniają dzieciom urządzenia mobilne. Najczęściej ma to na celu zapewnienie dziecku zajęcia lub rozrywki w sytuacji, w której rodzic musi zająć się swoimi sprawami (69%) i w nagrodę (49%). Co istotne, najczęściej dotyczy to dzieci starszych, czyli pięcio- i sześcioletnich. Natomiast w przypadku dzieci rocznych i dwuletnich smartfon lub tablet najczęściej pomaga w zjadaniu posiłku (25% odpowiedzi rodziców dzieci w tej grupie wiekowej) lub zasypianiu (18%) (tamże, ss. 13–14).

Badanie Aleksandry Gralczyk (2019)

Celem badania było poznanie opinii rodziców na temat korzystania ze smartfonów i tabletów przez dzieci w wieku przedszkolnym oraz wpływu tych zachowań na ich rozwój (Gralczyk, 2019, s. 87). Autorka badała wybrane praktyki korzystania z urządzeń mobilnych: czas na to przeznaczony, okoliczności i wpływ na dziecięcych użytkowników. Badanie miało charakter ankiety online skierowanej do rodziców dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat, uczęszczających do jednego z prywatnych warszawskich przedszkoli. Od-

³ Dostępne warianty odpowiedzi: „zawsze lub prawie zawsze”, „czasami”, „nigdy”, „nie wiem/trudno powiedzieć”.

powiedzi udzieliło 91 rodziców (z tego 82,41% kobiet i 17,58% mężczyzn). W świetle odpowiedzi rodziców 81,31% ich dzieci używa smartfona lub tabletu, większość jednak korzysta z urządzeń należących do dorosłych (64,83%). Czas spędzony przed ekranem to najczęściej godzina dziennie (52,74%) lub od półtorej do dwóch (19,78%). Co ciekawe, grupa dzieci korzystających z urządzeń mobilnych przez pół godziny dziennie jest większa niż tych, które robią to przez dwie godziny i więcej (kolejno 6,59 i 2,19%). Niemal 19% rodziców nie wie jednak, ile czasu ich dziecko spędza na korzystaniu z nowych technologii (tamże, s. 89). Co istotne, rodzice najczęściej albo nie wprowadzają zasad dotyczących korzystania z urządzeń mobilnych (79,12%), albo nigdy się nad tym nie zastanawiali (12,08%). Z grupy 8,79% badanych, którzy stosują zasady korzystania przez dzieci z technologii, aż 91,20% przyznaje się do braku konsekwencji, a tylko 3,29% uznaje, że stale dba o przestrzeganie zasad (tamże, s. 90). W świetle powyższych danych nie dziwi fakt, że 57,14% dzieci używa smartfona bez nadzoru, 26,37% w towarzystwie rodziców, 6,59% – dziadków i 9,89% – starszego rodzeństwa (tamże). Podczas korzystania z urządzeń mobilnych dzieci najczęściej oglądają filmy animowane i grają w gry (81,31% i 57,14%). Prawie 30% dzieci korzysta z tabletu bez konkretnego celu. Rodzice udostępniają urządzenia dzieciom w podróży (76,92%) i w czasie jedzenia (70,32%), jako nagrodę za dobre zachowanie (57,14%) jak również jako narzędzie służące do wyciszenia lub pocieszenia (50,54%), rzadziej jako formę „zastępstwa”, gdy są zajęci (30,76%) (tamże, s. 92).

Badanie Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej (2021)⁴

Badanie *Brzdąc w sieci – zjawisko korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0–6 lat* miało na celu „rozpoznanie zjawiska korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0–6 lat i rodziców dzieci w wieku 0–6 lat, a także zdiagnozowanie zagrożeń związanych z używaniem urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku przedszkolnym” (Rowicka, Bujalski, 2020, s. 6). Spośród sześciu pytań szczegółowych dwa dotyczyły bezpośrednio rodziców: „jaka jest dynamika relacji między rodzicem i dzieckiem w odniesieniu do korzystania z urządzeń mobilnych?”, „jakie są powody, dla których rodzice/opiekunowie pozwalają dzieciom korzystać z urządzeń mobilnych?” (tamże). Badanie miało charakter mieszany:

- jakościowy – obejmowało osiem zogniskowanych wywiadów grupowych (metoda FGI) z rodzicami dzieci w wieku 5–6 lat (48 osób: 36 kobiet i 12 mężczyzn) oraz osiem wywiadów z dziećmi w wieku 5–6 lat (60 dzieci: 48 dziewczynek i 12 chłopców) w trzech lokalizacjach: Warszawie, Trójmieście i Krakowie.

⁴ Badanie przeprowadzono od 9 do 16 lipca 2020 roku.

- ilościowy – zostało przeprowadzone w formie ankiety (metoda CAWI) na reprezentatywnej grupie 2039 badanych – rodziców lub opiekunów dzieci w wieku od 0 do 6 lat (tamże, ss. 7 i 9)⁵.

Spośród ankietowanych rodziców największa grupa wskazuje, że ich dzieci korzystają z urządzeń mobilnych wyłącznie pod nadzorem osoby dorosłej (50,6%), rzadziej – samodzielnie oraz pod nadzorem (41,4%), a tylko 6% rodziców deklaruje, że ich dzieci korzystają z urządzeń samodzielnie i bez nadzoru (tamże, s. 60). Najczęściej pod nadzorem z urządzeń korzysta najmłodsza grupa wiekowa – dzieci do 11. miesiąca życia (68,7% wszystkich odpowiedzi) i od 12. do 23. miesiąca życia (73%). Natomiast 51,3% dzieci w wieku od 60 do 72 miesięcy korzysta z urządzeń mobilnych czasami samodzielnie, a czasami pod kontrolą dorosłego (tamże, s. 60). Badani rodzice deklarują także stosowanie kontroli rodzicielskiej dotyczącej:

- treści – 47,9% wskazuje, że robi to bardzo często⁶, 27,6% – często, a odpowiedź „nigdy” dotyczy 3,1%;
- czasu korzystania z urządzeń mobilnych – bardzo często (45,1%), często (31,9%), nigdy (2,0%);
- czasu korzystania z treści online – bardzo często (33,6%), często (27,9%), nigdy (10,4%).

Kontrola rodzicielska dotyczy też:

- kodowania dostępu do aplikacji używanej przez dziecko – bardzo często robi to 38,3% rodziców;
- udostępniania treści wyłącznie w trybie „dla dziecka” (35,7%);
- korzystania z aplikacji blokujących treści nieodpowiednie dla dzieci (27,9%);
- sprawdzania historii przeglądarki lub aktywności w internecie (23,3%).

Co ciekawe, tylko w jednym przypadku – dotyczącym korzystania z aplikacji blokujących treści nieodpowiednich dla dzieci – odpowiedzi „nigdy” (30,5%) udzielano częściej niż „bardzo często” (tamże, ss. 61–62). Postrzeganie korzystania z urządzeń mobilnych jako formy nagrody, a ograniczanie dostępu do nich jako kary dotyczy głównie odpowiedzi „czasami” (w przypadku kary – 36,1%, nagrody – 35,1%), 20,1% rodziców nigdy nie ogranicza dostępu do urządzeń mobilnych w ramach kary, a 26,2% nigdy nie udostępnia ich w formie nagrody (tamże, s. 62).

⁵ O ile nie jest to wskazane w tekście, wszystkie dane odnoszą się do wyników badania ilościowego.

⁶ Dostępne odpowiedzi: „bardzo często”, „często”, „czasami”, „rzadko”, „nigdy”.

⁷ Przytoczone w tym wątku dane procentowe dotyczą odpowiedzi „bardzo często”.

W jakich sytuacjach rodzice udostępniają dzieciom urządzenia mobilne? Trzy czwarte badanych robi to w czasie podróży lub korzystania z komunikacji, połowa – w czasie posiłku, a co dziewiąty – w toalecie. Im starsze dziecko, tym częściej korzysta ono z urządzeń mobilnych w czasie podróży, natomiast młodsze dzieci zazwyczaj korzystają w urządzeniach mobilnych w toalecie (dzieci w wieku do 11. miesiąca życia bardzo często – 2,7%, często – 12,0%) lub w czasie posiłków (tamże, s. 56). Rodzice wskazują, że udostępniają dzieciom urządzenia mobilne, gdy muszą wykonać inne czynności (48,9% badanych robi tak czasami, 19,1% – często, a 4,5% – bardzo często), chcą odpocząć, mieć chwilę dla siebie (odpowiedź „czasami” wybrało 43,9% ankietowanych), są zbyt zmęczeni, aby zająć się dziećmi (czasami praktykuje to 38,9% badanych). Natomiast gdy urządzenie mobilne jest używane jako alternatywa dla braku innych pomysłów na zajęcie się dzieckiem, odpowiedzi rodziców są dość zróżnicowane – 32,5 % wskazuje, że dzieje się tak czasami, a 31,9%, że rzadko. Co ciekawe, rodzice niechętnie udostępniają dzieciom urządzenia mobilne, gdy razem spędzają czas – bardzo często robi tak tylko 0,7% badanych, nigdy – 48,3%, rzadko – 30,3%. Ponadto rodzice deklarują, że ograniczają⁸ korzystanie z urządzeń przez dzieci w czasie przeznaczonym dla rodziny – na wakacjach, w weekendy, a także w czasie spotkań rodzinnych.

Analiza porównawcza

W przytoczonych badaniach powtarzały się następujące kategorie, które stanowią oś niniejszej analizy dokumentów:

- rodzic jako pośrednik korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci,
- powody, dla których rodzice udostępniają technologię dzieciom,
- formy kontroli rodzicielskiej związanej z korzystaniem z tych urządzeń przez dzieci.

We wszystkich badaniach rodzice wskazują na systematyczne korzystanie z urządzeń mobilnych (zarówno na potrzeby pracy, jak i rozrywki w czasie wolnym), co stanowi oczywiste uzasadnienie roli dorosłych jako pośredników w inicjacji cyfrowej swoich dzieci (Jędrzejko, Morańska, 2013, s. 236). Jak wskazuje Agnieszka Bąk (2015, s. 10), wiekiem granicznym w systematycznym korzystaniu z urządzeń mobilnych (tu w kontekście oglądania filmików jako najpopularniejszej formy aktywności) jest pierwszy rok życia, co deklaruje już 43% rodziców dzieci rocznych i dwuletnich. W badaniu *Brzdąc w sieci* (...) dane dotyczące inicjacji cyfrowej dzieci ukazują cie-

⁸ Odpowiedzi „raczej tak” i „zdecydowanie tak”.

kawe zjawisko – chociaż po przeanalizowaniu deklaracji rodziców średni wiek tej inicjacji to 2 lata i 2 miesiące, to autorzy wskazują, że „w każdej grupie wiekowej są dzieci, które rozpoczęły używanie urządzeń mobilnych niemal tuż po urodzeniu” (Rowicka, Bujalski, 2020, s. 54). Natomiast A. Gralczyk nie wskazuje dokładnie wieku inicjacji cyfrowej, a jedynie określa wiek dzieci badanych rodziców.

Przytoczone badania z różnych perspektyw ukazują okoliczności, w których rodzice udostępniają dzieciom urządzenia mobilne. W badaniu fundacji Dzieci Niczyje punktem odniesienia są konkretne praktyki (oglądanie filmów, zabawa urządzeniem bez konkretnego celu, granie w gry na tablecie i konsoli, wyszukiwanie treści w internecie czy przeglądanie stron) i częstotliwość ich występowania w danych grupach wiekowych. Dzieci roczne i dwuletnie najczęściej ze wszystkich grup wiekowych bawiły się smartfonem lub tabletem bez konkretnego celu, a dzieci pięcio- i sześciolatnie najczęściej grały w gry na urządzeniach mobilnych (88%). We wszystkich grupach wiekowych oglądanie filmów cieszyło się dużą popularnością (uśredniony wynik to 79%) (Bąk, 2015, s. 10). W obu badaniach pojawia się także kryterium o bardziej czynnościowym charakterze, związanym z konkretnymi aktywnościami – posiłkiem, korzystaniem z toalety czy podróżą⁹. Tak nakreślona perspektywa badawcza wpisuje się w interesującą zmianę dotyczącą – dosłownego i metaforycznego – miejsca technologii w życiu człowieka. Oprócz pytania o treści, które przegląda dziecko, równie istotne jest pytanie o znaczenie (obecność) urządzeń mobilnych w sytuacjach życia rodzinnego. Tu warto odnieść się do fragmentu wypowiedzi jednej z badanych matek¹⁰, która stwierdza, że choć próbuje je tego oduczyć, jej dziecko nie zje posiłku bez telefonu, jak również potrzebuje go w czasie pobytu w toalecie (Rowicka, Bujalski, 2020, s. 16). We wszystkich badaniach wyniki są zgodne – używanie urządzeń mobilnych w czasie posiłku czy korzystania z toalety dotyczy w największym stopniu najmłodszej grupy wiekowej¹¹. W swoim badaniu A. Gralczyk poprzedziła kwestie dotyczące sposobów korzystania z urządzeń mobilnych pytaniem o ulubione aktywności dzieci (bez rozgraniczenia na online i offline). Co ciekawe, zabawy podwórkowe (poza domem) w opiniach rodziców nadal cieszą się większym zainteresowaniem przedszkolaków niż kontakt z nowymi technologiami (Gralczyk, 2019, s. 91).

Kategoria wspólna dla badań z lat 2015 i 2021 to motywacje (powody), dla których rodzice udostępniają technologię swoim dzieciom. W obu badaniach najczęściej udzielana odpowiedź dotyczyła zajęcia (zabawienia) dziecka w czasie, gdy rodzic

⁹ Korzystanie z urządzeń mobilnych w podróży dotyczy wyłącznie badania *Brzdąc w sieci*.

¹⁰ Fragment wywiadu z części jakościowej badania *Brzdąc w sieci*.

¹¹ W badaniu z 2019 roku posiłek jest drugą najpopularniejszą sytuacją udostępniania dzieciom urządzeń mobilnych, brakuje jednak danych, o którą dokładnie grupę wiekową chodzi.

musi zająć się innymi sprawami. W badaniu *Brzdąc w sieci* (...) oprócz powyższego, kolejne najpopularniejsze odpowiedzi dotyczyły chęci odpoczynku, a także zmęczenia i braku energii (tamże, s. 57). Najmniej popularna odpowiedź (choć nadal dotycząca 32,5%) dotyczyła chęci zajęcia dziecka z powodu braku innych alternatyw. Tym samym urządzenia mobilne jawią się jako „koło ratunkowe” dla zmęczonych rodziców, a niekoniecznie pierwszy wybór postrzegany jako wartościowa aktywność. W przeciwieństwie do powyższych danych, rodzice badani w 2019 roku wskazali, że dziecko częściej otrzymuje urządzenie mobilne w ramach nagrody (57,14%) i pocieszenia (50,54%) niż w celu zajęcia go, gdy rodzic jest zajęty innymi sprawami. Co ciekawe, choć nie była to najpopularniejsza odpowiedź, udzieliło jej 30,76% badanych (Gralczyk, 2019, s. 92).

Powyższe wnioski są zgodne z deklaracjami badanych związanymi z korzystaniem z urządzeń mobilnych w czasie przeznaczonym dla rodziny. Chociaż rodzice często wskazują, że towarzyszą dzieciom, gdy one korzystają z tych urządzeń, to nie postrzegają tej praktyki jako momentu bliskości lub budowania więzi, ale jako działania w ramach kontroli rodzicielskiej (Bąk, 2015, s. 13; Rowicka, Bujalski, 2020, ss. 59–60). Ponad połowa badanych wskazała, że towarzyszy dziecku zawsze lub prawie zawsze, gdy przegląda ono strony internetowe, ogląda filmiki, wyszukuje treści w internecie lub bawi się smartfonem bez konkretnego celu (Bąk, 2015, s. 13). Wyniki badania *Brzdąc w sieci* (...) dostarczają bardziej szczegółowych informacji dotyczących związku pomiędzy wiekiem dziecka i częstotliwością kontroli rodzicielskiej – najmłodsze dzieci (do 11 miesięcy i od 12 do 23 miesięcy) korzystają z urządzeń prawie wyłącznie pod nadzorem (kolejno: 68,7% i 73%). W przypadku dzieci od 24. miesiąca życia stopniowo zwiększa się ilość odpowiedzi „czasem samodzielnie, czasem pod nadzorem dorosłego”, aby w przypadku dzieci w wieku od 48. miesiąca życia stać się dominującą odpowiedzią rodziców (Rowicka, Bujalski, 2020, s. 60). W obu badaniach – z 2015 i 2021 roku – kontrola czasu korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci była podawana przez rodziców jako główna forma kontroli.

To, co wyróżnia badanie *Brzdąc w sieci* (...) od badania fundacji Dzieci Niczyje to bezpośrednie wprowadzenie kategorii związanej z zagrożeniami korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci¹². Rodzice wskazują, że ich dzieci rzadko, ale jednak: mają kontakt z niepożądanymi treściami (14,4%), preferują korzystanie z urządzeń od innych aktywności (27,6%), negatywnie (a często i gwałtownie) reagują na próby ograniczenia dostępu do urządzeń mobilnych (27%), zamykają się w sobie (17,5%), przeżywają negatywne stany (25,6%), mają problemy z wykonywaniem prac manualnych (15,5%) i utrzymaniem prawidłowego chwytu (17,6%), mają trudności w nawiązaniu relacji z rówieśnikami (17,6%) oraz są przebodźcowane (29,8%). Część

¹² W badaniu Fundacji Dzieci Niczyje jest ona pośrednio wyrażona w pytaniach dotyczących kontroli rodzicielskiej.

rodziców zgłasza także, że czasami dzieci nie potrafią kontrolować czasu korzystania z urządzeń (28,5%) oraz instalują płatne aplikacje (7,7%). Wyniki ankiet związane z zagrożeniami wynikającymi z korzystania przez dzieci z urządzeń mobilnych kształtują się w interesujący sposób. W przypadku powyższych kategorii najczęściej rodzice odpowiadają „nigdy” i jest to przewaga znacząca (sięgająca od 44% do 80%), natomiast odpowiedzi „bardzo często” występują najrzadziej (Rowicka, Bujalski, 2020, ss. 62–63). Z kolei w badaniu A. Gralczyk większość rodziców deklaruje, że nie zastanawia się nad skutkami nadmiernego korzystania ze smartfona (57,14% badanych), a 20,81% stwierdza, że nie dostrzega wpływu smartfona na zachowanie dzieci. Niemniej, część rodziców dostrzega większą płacliwość dzieci, zwiększoną agresję, niepokój i nadmierne skupienie na urządzeniu. Chociaż większość rodziców (41,75%) wskazuje, że nie zauważyło trudności w zachowaniu dzieci w związku z korzystaniem z urządzeń mobilnych, to 18,68% zauważa problemy z motoryką małą lub hiperaktywność dzieci (14,28%) czy zubożenie słownictwa (13,18%) (Gralczyk, 2019, s. 93).

Przytoczone badania ukazują stały trend dotyczący obecności nowych technologii w codziennym życiu. Nawet jeżeli rodzice zdają sobie sprawę z negatywnych skutków korzystania przez dzieci z urządzeń mobilnych, nadal im je udostępniają. Z oczywistych względów, w badaniu brakuje perspektywy rodziców, którzy nie udostępniają technologii swoim dzieciom. Jednak uzyskane odpowiedzi respondentów (szczególnie w części jakościowej badania *Brzdąc w sieci* [...]) wskazują na świadomość kontroli społecznej, związanej z negatywnym postrzeganiem badanego zjawiska. Kwestia, czy odpowiedzi rodziców nie zostały poddane autocenzurze, pozostaje nierozwiązana (jak wskazuje Bąk w omówieniu badania *Korzystanie* [...]). Jednakże to, co dziwi w kontekście obu badań, to duży nacisk kładziony na zagrożenia i ograniczenia (rozumiane także jako kontrola rodzicielska) wynikające z korzystania przez dzieci z technologii, a mniejszy – na szanse i możliwości z nią związane. Natomiast to, co najbardziej zaskakuje w wynikach badania przeprowadzonego przez A. Gralczyk, to deklarowany brak kontroli nad dziecięcymi praktykami korzystania z urządzeń mobilnych, brak wprowadzenia i/lub przestrzegania reguł, a przede wszystkim nieświadomość rodziców na temat ewentualnego wpływu (pozytywnego lub negatywnego) używania nowych technologii na rozwój i zachowanie dziecka. W tym zakresie postawy rodziców badanych przez autorkę znacząco różnią się od tych opisanych w badaniach z 2015 i 2021 roku.

Kwestia korzyści została natomiast podjęta w badaniu *Brzdąc w sieci* (...), w części jakościowej. W swoich wypowiedziach rodzice wskazywali, że dzięki korzystaniu z nowych technologii dzieci: są na bieżąco z szybko zmieniającym się światem, rozumieją technologię i jej zmiany, rozwijają kompetencje językowe (w języku ojczystym i obcym), poszerzają wiedzę (tu rodzice wskazują na internet jako rzetelne

i szybkie źródło informacji) (tamże, ss. 18-19). Co ciekawe, wypowiedzi niektórych rodziców wpisywały się w relację cyfrowego tubylca i cyfrowego imigranta. Jedna z mam stwierdziła: „niedawno dostałam samochód nowy z tym pięknym śródeczkiem i z tym tablecikiem, ja oczywiście nie wiedziałam, co mam zrobić z tym, a moje dzieci od razu mi powiedziały, gdzie co jest, wszystko mi powiedziały i ustaliły cudowanie. Wystarczy, że posadziłam je koło siebie, wszystko jest rozpracowane. Ja musiałabym chwilę na to poświęcić (...)” (tamże, s. 18).

Powyższe wnioski z badań dostarczają wiedzy empirycznej opisującej praktyki korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci z perspektywy rodziców. Pokazują także, jak używają ich sami dorośli. Jednocześnie nakreślają przestrzeń obecnych oraz, co nieuniknione, dalszych wyzwań wychowawczych i edukacyjnych. Dlaczego współcześni cyfrowi imigranci z takim trudem wskazują na szanse związane z korzystaniem z nowych technologii przez ich dzieci? Chociaż krytyczne (lecz nie krytykanckie) nastawienie jest zrozumiałe, zastanawia zdominowanie dyskursu o znaczeniu technologii w edukacji i rozwoju dzieci przez narrację nastawioną negatywnie lub brak jakiegokolwiek namysłu. Co znamienne, rodzice nie traktują czasu, w którym towarzyszą dzieciom korzystającym z urządzeń mobilnych, jako czasu wartościowego, rodzinnego, ale jako formę kontroli. Powyższe praktyki tworzą przestrzeń wyzwań wychowawczych i edukacyjnych, zwłaszcza, że – jak wskazuje analiza porównawcza omawianych badań – trendy związane z korzystaniem przez dzieci i rodziców z technologii utrzymują się na podobnym poziomie.

Wyprawa w nieznaną... wychowawczo

Uwarunkowań sceptycyzmu cyfrowych imigrantów jest zapewne wiele, a część wynika z już nakreślonych różnic między nimi a cyfrowymi tubylcami. Na potrzeby tego artykułu warto skupić się na jednej z nich – konieczności przygotowania dzisiejszych dzieci do realiów świata, którego jeszcze nie ma.

Jak wskazuje na to sama nazwa, rewolucja cyfrowa znacząco i w sposób nieodwracalny zmieniła codzienne praktyki ludzi (co poniekąd przypieczętowały doświadczenia wymuszone pandemią COVID-19). Do najważniejszych skutków można zaliczyć zmiany: modeli komunikacyjnych; dostępu do informacji, ich charakteru oraz sposobów ich przetwarzania; dostępu do technologii; sposobów spędzania wolnego czasu i form rozrywki oraz stworzenie globalnych narzędzi wpływu na masowego odbiorcę (Jędrzejko, Kasprzak, Taper, Szwedzik, Bębas, 2017, s.16). Choć (przynajmniej część) rodziców dzieci w wieku przedszkolnym i w młodszym wieku szkolnym sama doświadczyła transformacji ustrojowej, wydaje się, że obecne zmiany w stylu życia (a w konsekwencji – wychowania) powodowane technologią mogą być

większym wyzwaniem adaptacyjnym niż te o charakterze politycznym. Nie istnieją wzorce przekazywane z pokolenia na pokolenie, jak wychowywać dzieci w dobie szybkich zmian technologicznych. Nie wiadomo, jak konstruktywnie wprowadzać dziecko w cyfrowy świat, ponieważ te praktyki dopiero się kształtują w (potocznym) doświadczeniu i w większości opierają się na metodzie prób i błędów. Ponadto wypracowania dobrych praktyk we wspomnianym zakresie nie ułatwia fakt, że trudno z całą pewnością stworzyć katalog cech przyszłości, a sama edukacja cyfrowa (realizowana z wykorzystaniem nowych technologii) jest jednym z najczęściej wymienianych wskazań metodycznych do kształtowania tychże kompetencji (Plebańska, 2020, s. 38). Co ciekawe, wspomniany sceptycyzm cyfrowych imigrantów w związku ze stopniową dominacją technologii w codzienności wynika z konieczności re-definicji paradygmatów, które do tej pory rządziły życiem rodzinnym. Choć podział na życie zawodowe i rodzinne, związany z przekonaniem o intymności i prywatności miru domowego, wydaje się odwieczny, to jest on w historii cywilizacji relatywnie nowym „wynalazkiem” rewolucji industrialnej (Shapiro, 2020, ss. 91, 100). Dylemat współczesnych rodziców można porównać do przejścia przez chybliwy liniowy most nad przepaścią, znany z wielu filmów przygodowych. Rodzice wiedzą, skąd przyszli, znają zasady świata, który z każdym krokiem zostawiają za sobą. Ruszają jednak w nowym kierunku i trudno powiedzieć, co czeka ich po drugiej stronie – mogą jedynie liczyć na to, że zabrany ze sobą bagaż (z „narzędzi” doświadczenia i wiedzy) pozwoli im dostosować się do nowych warunków.

Z jednej strony Jordan Shapiro (tamże, ss. 98–99) wskazuje, że:

współcześni rodzice podejmują się zadania niemożliwego: przystosowania swoich dzieci do przestarzałych norm, niemających wiele wspólnego z dominującym doświadczeniem społecznym. Jest to podstawowa przyczyna lęków towarzyszącym urządzeniom mobilnym – jego źródłem jest nie technologia, ale raczej dyskomfort wynikający z faktu, że granica oddzielająca sferę domową od sfery zawodowej jest coraz mniej przejrzysta. (...) Rodzice nie lubią, gdy prywatny, kontrolowany świat domu rodzinnego styka się z przerażającym, nieprzewidywalnym chaosem świata zewnętrznego. Podłączone do internetu urządzenia cyfrowe nasilają w dorosłych stres, ponieważ paradoksalnie ułatwiają nawiązanie bardzo prywatnego, osobistego kontaktu (...) ze światem zewnętrznym.

Z drugiej strony z wyników przytoczonych badań wyłaniają się interesujące paradoksy. Po pierwsze: rodzice, choć sceptycznie nastawieni, nadal udostępniają dzieciom urządzenia mobilne. Swoje decyzje argumentują brakiem możliwości zrobienia kroku wstecz w rzeczywistości uwikłanej technologicznie. Ponadto, chociaż towarzyszą dzieciom w korzystaniu z urządzeń mobilnych ze względu na chęć sprawowania

kontroli i świadomość zagrożeń, są tylko o jeden krok od konstruktywnego zarządzania technologią w życiu swojego potomstwa.

Wiele uzasadnionych wątpliwości związanych z negatywnym wpływem technologii na rozwój dzieci ma swoje źródło w praktyce udostępniania im urządzeń mobilnych do samodzielnej zabawy. Jest to jednocześnie przykład samosprawdzającej się przepowiedni działającej według schematu: rodzice nie mają czasu, aby zająć się dzieckiem, więc udostępniają mu urządzenie mobilne – dziecko korzysta z technologii samodzielnie, więc utrwała taki schemat działania – rodzice martwią się o dziecko, które chce korzystać z technologii na własnych zasadach, chociaż sami zainicjowali tę praktykę. Tym samym urządzenie mobilne nie może pełnić „zastępstwa” za rodziców. Dlatego aby konstruktywnie wprowadzić technologię w relacji rodzic-dziecko, warto odnieść się do modelu wspólnego zaangażowania medialnego (*Joint Media Engagement*). Według definicji jest to „spontaniczne i zaplanowane doświadczenie wspólnego korzystania z mediów. Wspólne zaangażowanie medialne (WZM) dotyczy kilku osób wchodzących ze sobą w interakcje za pośrednictwem mediów, i może wydarzyć się w dowolnym miejscu i w dowolnym czasie. Do form WZM zaliczyć można oglądanie, granie, wyszukiwanie, czytanie, współtworzenie i tworzenie w przestrzeni mediów cyfrowych i tradycyjnych” (Stevens, Penuel, 2010).

Wspólne zaangażowanie medialne tworzy przestrzeń edukacyjną i wychowawczą, jednakże cyfrowi imigranci powinni się w niej kierować kilkoma zasadami (Takeuchi, Stevens, 2011, ss. 45-48):

1. Orientacja na dziecku, ponieważ dzieci intuicyjnie i naturalnie uczą się z nowych mediów, a technologia często kształtuje ich zainteresowania. Aby konstruktywnie używały technologii, rodzice powinni wprowadzać urządzenia mobilne do działań związanych z już istniejącymi zainteresowaniami dziecka¹³. Punktem wyjścia dla tej zasady jest diagnoza tych zainteresowań.
2. Treści angażujące wszystkich uczestników – niezależnie od wieku lub kompetencji cyfrowych, żaden z partnerów nie może być mniej zmotywowany czy zaangażowany w korzystanie z technologii. Dlatego treści wybrane do WZM powinny być interesujące dla wszystkich użytkowników – wystarczająco angażujące oraz dostosowane stopniem trudności. Przykładem takiego programu (na rynku amerykańskim) jest *Ulica Sezamkowa*, w której dzieci uczyły się podstawowych wiadomości, a rodzice czerpali przyjemność z gościnnych występów celebrytów i twórców.
3. Zróżnicowanie zadań – role uczestników WZM powinny być odpowiednio dopasowane do możliwości, a ich działania skierowane na realizację wspólnego celu. Tak nakreślona przestrzeń pozwala na uniknięcie nieporozumień oraz stymuluje

¹³ W przypadku uczniów starszych – nie tylko w kontekście odrobienia zadania domowego.

komunikację (*dialogic inquiry* – dochodzenie dialogowe, zob. Wells, 1999).

4. Tworzenie wsparcia – partnerzy interakcji nie muszą być jednakowo kompetentni w korzystaniu z technologii. Co więcej, bardziej kompetentną stroną nie musi być dorosły. W obliczu większej sprawności cyfrowej dzieci, (wystarczającym) zadaniem rodzica jest wspieranie działań dziecka – tworzenie metaforycznego rusztowania, po którym dziecko może „piąć się do góry” w cyfrowym świecie.
5. Łączenie przeszłości i przyszłości – medialne źródła mają potencjał łączenia przeszłych doświadczeń i obecnych zainteresowań, a także rozwijania przyszłych motywacji i aktywności. Niekiedy umożliwiają dorosłym dostrzeżenie dziecięcych pasji, stanowią także przestrzeń do planowania dalszych, długoterminowych działań. Ważnym warunkiem jest czerpanie ze zróżnicowanych źródeł jednej narracji (opowieść transmedialna).
6. Współtworzenie – partnerzy medialnej interakcji nie tylko ją konsumują, lecz także wykorzystują do tworzenia nowych kategorii – zarówno tych o charakterze materialnym, wirtualnym, jak i znaczeniowym (poznawczym). Twórcza komunikacja nakreśla przestrzeń dla intersubiektywności.
7. Dopasowanie – wprowadzenie praktyk korzystania z technologii opiera się za zwyczaj na ich dopasowaniu do już istniejących codziennych rutyn. Różnice kulturowe mają znaczący wpływ na wprowadzenie tej zasady.

Podsumowanie

Konieczność współpracy cyfrowych tubylców i cyfrowych imigrantów to nadal długofalowa perspektywa. Jest też całkiem prawdopodobne, że dzisiejsi cyfrowi tubylcy staną się imigrantami w obliczu technologii kolejnej generacji. Jak wynika z analizowanych badań, chociaż współcześni rodzice (jako cyfrowi imigranci) sami chętnie korzystają z technologii, to udostępniają ją swoim dzieciom z pewną obawą i dużą dozą kontroli. Są one uzasadnione, o ile urządzenia mobilne stanowią rodzicielskie zastępstwo.

Chociaż wypracowanie dobrych praktyk związanych z korzystaniem przez małe dzieci z technologii jest wyzwaniem realizowanym poniekąd metodą prób i błędów, bez możliwości badania długofalowych skutków, przytoczony w artykule model wspólnego zaangażowania medialnego czerpie z prostej i uniwersalnej zasady pedagogicznej: rodzic towarzyszy dziecku w gromadzeniu życiowych doświadczeń. Wspomniany model wpisuje się w pedagogikę partnerską, którą postulował M. Prensky (2010, s. 5), będącą szansą na pogodzenie odmiennych stylów życia cyfrowych tubylców i cyfrowych imigrantów. Co ciekawe, w tym ujęciu kompetencje cyfrowe dorosłych mają drugorzędne znaczenie, ponieważ, jak wskazuje autor, „korzystanie

z technologii to zadanie ucznia. Zadaniem nauczycieli jest doradzać i kierować ku sposobom wykorzystania technologii w procesie efektywnego uczenia się” (tamże). To, co natomiast wyróżnia edukacyjne i wychowawcze wykorzystanie technologii, to motywacja do działania skupiona nie tyle na negatywnych konsekwencjach (nacisk na wskazywanie zagrożeń), ile na zainteresowaniach uczniów i działaniach, które mają dla nich (praktyczny) sens. Ciekawy kierunek w tym zakresie wskazują Jan De Mol i Ann Buysse (2008), którzy postulują, aby zbadać sposób, w jaki dzieci postrzegają swój wpływ na praktyki korzystania z nowych technologii przez ich rodziców. Zamiast ubolewać nad cyfryzacją codzienności, cyfrowi imigranci powinni pamiętać, że sama zmiana nie jest ani dobra, ani zła – obecność technologii w życiu ich dzieci stała się faktem, a dalsze zmiany są nieuniknione.

Bibliografia

- Bąk, A. (2015). *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce. Wyniki badania ilościowego*. Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.
- Bennett, S. (2012). Digital Natives [Cyfrowi tubylcy]. W: Z. Yan (red.), *Encyclopedia of Cyber Behavior* [Encyklopedia zachowań cybernetycznych] (t. 1, ss. 212-219). Hershey: IGI Global. DOI: 10.4018/978-1-4666-0315-8.ch018.
- David, H. (2022). Digital immigrants, digital natives and digital learners: where are we now? [Cyfrowi imigranci, cyfrowi tubylcy i cyfrowi uczący się: z czym mamy do czynienia?]. *Journal for the Education of Gifted Young Scientists*, 10(2), 159-172. DOI:10.17478/jegys.1090172.
- De Mol, J., Buysse, A. (2008). The phenomenology of children's influence on parents [Fenomenologia wpływu dzieci na rodziców]. *Journal of Family Therapy*, 30(2), 163-193. DOI:10.1111/j.1467-6427.2008.00424.x.
- Gralczyk, A. (2019). Smartphone and tablet in the everyday life of preschool children: Impact and educational options in the opinion of parents and teachers of kindergarten [Smartfon i tablet w codzienności dzieci w wieku przedszkolnym: Wpływ i potencjał edukacyjny w opiniach rodziców oraz nauczycieli dzieci w wieku przedszkolnym]. *Social Communication. Online Journal*, 2(20), 85-102.
- Hojnacki, L. (2013). Cyfrowych tubylców trzeba uczyć inaczej. Dlaczego i jak – wprowadzenie. W: P. Plichta, J. Pyżalski (red.), *Wychowanie i kształcenie w erze cyfrowej* (ss. 41-63). Łódź: Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi.
- Jędrzejko, M., Morańska, D. (2013). *Cyfrowi tubylcy: Socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych*. Dąbrowa Górnicza – Warszawa: Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej.
- Jędrzejko, M., Kasprzak, K., Taper, A., Szwedzik, A., Bębas, S. (2017). Wprowadzenie: Młode pokolenie w świecie technologii cyfrowych: Metodologiczne założenia badań. W: S. Bębas, M. Jędrzejko, K. Kasprzak, A. Szwedzik, A. Taper (red.), *Cyfrowe dzieci: zjawisko, uwarunkowania, kluczowe problemy* (ss. 11-40). Warszawa – Milanówek: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Jędrzejko, M., Taper, A. (2017). Wielka sieć – fenomen zjawiska i jego wielowymiarowe wpływy: 22 fakty na XXI wiek. W: S. Bębas, M. Jędrzejko, K. Kasprzak, A. Szwedzik, A. Taper (red.), *Cyfrowe dzieci: zjawisko, uwarunkowania, kluczowe problemy* (ss. 122-151). Warszawa – Milanówek: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

- Rowicka, M., Bujalski, M. (2020). *Raport z badania: Brzdąc w sieci – zjawisko korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0–6 lat*. Pobrane z: <https://www.uzaleznieniabehawioralne.pl/wp-content/uploads/2021/06/RaportAPS.pdf>.
- Plebańska, M. (2020). Cyfrowa edukacja – potencjał, procesy, modele. W: J. Pyżalski (red.), *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele* (ss. 37-42). Warszawa: EduAkcja.
- Prensky, M. (2001). Digital Natives, Digital Immigrants [Cyfrowi tubylcy, cyfrowi imigranci]. *On the Horizon*, 9(5), 1-6. DOI:10.1108/10748120110424816.
- Prensky, M. (2010). *Teaching digital natives: Partnering for real learning* [Nauczanie cyfrowych tubylców: Partnerstwo dla prawdziwego uczenia się]. Thousand Oaks: Corwin.
- Shapiro, J. (2020). *Nowe cyfrowe dzieciństwo: Jak wychowywać dzieci, by radziły sobie w usieciowym świecie*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Relacja.
- Stevens, R., Penuel, W. R. (2010). *Studying and fostering learning through joint media engagement* [Studiowanie i wspieranie uczenia się poprzez wspólne zaangażowanie mediów]. Paper presented at the Principal Investigators Meeting of the National Science Foundation's Science of Learning Centers [Artykuł przedstawiony na Spotkaniu Głównych Badaczy w Centrach Nauki Narodowej Fundacji Nauki], Arlington, VA.
- Takeuchi, L., Stevens, R. (2011). *The new coviewing: Designing for learning through joint media engagement* [Nowe współoglądanie: Projektowanie edukacji przez wspólne zaangażowanie medialne]. Pobrane z: https://www.researchgate.net/publication/216841562_The_new_coviewing_Designing_for_learning_through_joint_media_engagement.
- Watson, I. R. (2013). Digital natives or digital tribes? [Cyfrowi tubylcy czy cyfrowe plemiona?]. *Universal Journal of Educational Research*, 1(2), 104-112. DOI: 10.13189/ujer.2013.010210.
- Wells, G. (1999). *Dialogic Inquiry: Towards a Sociocultural Practice and Theory of Education* [Dochodzenie dialogowe. Ku praktyce socjokulturowej i teorii edukacji]. New York: Cambridge University Press. DOI: 10.1017/CBO9780511605895.